

Inwestorzy wiedzą, że z naszych kruszyw dobrze się buduje

Z **DANIELEM KŁOSOWSKIM**, prezesem zarządu Kopalń Porfiru i Diabazu Sp. z o.o. (KPiD) w Krzeszowicach, rozmawia **MARIUSZ KARPIŃSKI-RZEPA**, Nowoczesne Budownictwo Inżynieryjne

Ziemia krzeszowicka charakteryzuje się skomplikowaną budową geologiczną. Występują na tym obszarze m.in. wylewne skały wulkaniczne permu – porfiry, melafiry i diabazy. Jakie kruszywa i dla jakich gałęzi budownictwa wydobywane są w obu kopalniach należących do spółki?

Zacznę od najstarszej. Kopalnia diabazu ma dokładnie 113 lat. Od 1902 r. eksploatowany jest fragment jednej z najstarszych skał wulkanicznych odsłoniętych w rejonie krakowskim. Ciekawe jest to, że do 1956 r. wydobywano tu bazalt. Natomiast w 1956 r. badający skały geolog prof. Zygmunt Rozen stwierdził, że wydobywana skała to diabaz, czyli magmowa skała wulkaniczna o składzie mineralnym bazaltu, ale o grubszym ziarnie. Dlatego też w Niedźwiedziej Górze od 1956 r. zaczęliśmy wydobywać diabaz. Wprowadzenie go na rynek sprawiło wiele kłopotów, których profesor nie był sobie w stanie wyobrazić. Trzeba było przede wszystkim przekonać odbiorców, że oprócz nazwy sam produkt w najmniejszym stopniu się nie zmienił. Także projektanci byli przyzwyczajeni do bazaltu z Niedźwiedziej Góry.

Do lat 90. XX w. w Niedźwiedziej Górze produkowany był też tłuczeń kolejowy. Obecnie w kopalni eksploatowane są i sprzedawane wysoko przetworzone kruszywa na potrzeby budownictwa inżynieryjnego, drogowego, do betonu oraz mas bitumicznych. Oczywiście produkujemy też inne kruszywa, o uziarnieniu 0/63 i 0/16, wykorzystywane w branży drogowej, m.in. do podbudowy dróg i placów. Ponadto w tym roku uruchomiliśmy produkcję kruszywa o frakcji 90–120, znajdującego zastosowanie nie tylko w drogownictwie, ale także w małej architekturze.

Z kolei kopalnia Zalas, oprócz grysów, z racji swojej wielkości i możliwości produkuje więcej asortymentu. Kopalnia w swoim założeniu została utworzona do



Daniel Kłosowski – mgr inż. mechanik, specjalista budowy maszyn. Absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (studia na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Robotyki, kierunek mechanika i budowa maszyn, 1998 – tytuł inżyniera, 2001 – magisterium). Od 1998 r. zatrudniony w Kopalniach Porfiru i Diabazu Sp. z o.o., początkowo jako specjalista mechanik (1998–1999), następnie sztygar utrzymania ruchu mechaniczno-energetycznego (1999–2003), kierownik Działu Handlowego (2004–2010), zastępca dyrektora ds. produkcyjno-technicznych, kierownik działu handlowego (2010–2011). W latach 2011–2015 członek zarządu, zastępca dyrektora ds. produkcyjno-technicznych, od 2015 r. prezes zarządu, dyrektor generalny spółki.

wydobywania i przetwarzania kruszyw na potrzeby kolei. Obecnie nadal odbywa się tu produkcja tłucznia kolejowego, która stanowi ok. 1/3 sprzedaży. Ponadto oferujemy także produkty dla budownictwa drogowego. Oprócz najczęściej stosowanych mieszanek produkujemy również materiały mineralne, w których skład poza porfirem wchodzi też piaskowiec i wapień. Asortyment produkowany w kopalni Zalas znajduje zastosowanie na rynku drogowym i kolejowym, w budownictwie inżynieryjnym – do betonów, mas asfaltowych, podbudowy dróg kołowych i kolejowych. Oferujemy również kamień dla małej architektury ogrodowej, do koszy gabionowych.

Gdyby porównać popyt na rynku na porfir i diabaz, to który z nich cieszy się obecnie większą popularnością?

Nie można tego w prosty sposób porównać. Przede wszystkim dlatego, że możliwości produkcyjne jednej i drugiej kopalni są niewspółmierne. Jeśli chodzi o grysy diabazowe, to jest to produkt bardzo pożądanym na rynku, niemniej jednak możliwości produkcyjne Niedźwiedziej Góry są w pewien sposób ograniczone. Jej zasoby eksploatacyjne szacujemy na ok. 10–15 lat. Z kolei jeśli chodzi o Zalas, to bardzo pożądanym produktem jest tłuczeń porfirowy. Tak więc obie kopalnie dysponują produktami, na które jest duży popyt, z tym że na różny rynek.

Obie kopalnie dysponują produktami, na które jest duży popyt, z tym że na różny rynek.

Wspomniał Pan o kończących się możliwościach eksploatacji Niedźwiedziej Góry. Jakie są plany wobec kopalni po wygaszeniu produkcji?

Zgodnie z planem rekultywacji kopalni Niedźwiedzia Góra, już teraz prowadzone są prace związane ze składowaniem wewnętrznym – część złoża jest wyeksploatowana, więc rozpoczęliśmy tam składowanie nadkładu z kopalni Zalas. Mamy jednak zamiar pozostawić także coś w rodzaju pomnika przyrody, głównie dla celów dydaktycznych. Chcielibyśmy, aby poza samym wspomnieniem, że w Niedźwiedziej Górze znajdowała się kopalnia diabazu, którą zasypano i której już nikt nie zobaczy, zachował się fragment tej kopalni. Dlatego ocalimy jej część, tak aby w przyszłości można było zobaczyć, jak faktycznie wyglądało chociaż w części, wyrobisko. Tym bardziej że pierwsze wyrobisko Niedźwiedziej Góry jest praktycznie w całości zasypane.

A jakie są perspektywy, jeśli chodzi o eksploatację kopalni Zalas?

Eksploatację kopalni Zalas rozpoczęto w 1972 r. Produkowano wówczas 1 mln t kruszyw, były to głównie kruszywa kolejowe. Od lat 70. XX w. do dzisiaj powstało wyrobisko, które ma 35 ha (powierzchnia całej kopalni to 75 ha), w tym sześć poziomów wydobywczych.

Możliwości i perspektywy funkcjonowania kopalni w przyszłości są spore. Tak planujemy produkcję, by optymalnie zaspokajać potrzeby rynku. Poziom wydobycia w kopalni Zalas to ok. 1,5 mln t kruszyw rocznie, co zaspokaja popyt generowany z rynku. Oczywiście zawsze dysponujemy odpowiednim zapasem, aby móc zapewnić płynność tych dostaw naszym odbiorcom.

Jak wygląda cykl wydobywczy – czy można mówić o pewnego rodzaju sezonowości w tym obszarze?

Zapotrzebowanie rynku jest tak duże, że produkcja odbywa się w zasadzie 11



Kopalnia Diabazu Niedźwiedzia Góra, fot. nbi media

miesięcy w roku. Jak wynika z naszego wieloletniego doświadczenia, najmniejsze zapotrzebowanie na kruszywo notuje się w lutym. Ten czas przeznaczamy na niezbędne w kopalni remonty. Jest to okres przygotowania całego ciągu technologicznego do pracy w następnym sezonie, co pozwala na jego sprawne funkcjonowanie.

W niedalekiej odległości od terenów KPiD znajdują się domy mieszkalne. Czy roboty strażowe nie są uciążliwe dla mieszkańców?

Na początku trzeba zaznaczyć, że ten sposób urabiania skał jest jedynym możliwym na skalę przemysłową. Staramy się, aby wydobywanie przebiegało przy maksymalnym zredukowaniu skutków z nim związanych, zwłaszcza sejsmicznych, których całkowite wyeliminowanie nie jest możliwe przy robotach strażowych. Robimy jednak wszystko, by te roboty były jak najmniej uciążliwe dla okolicznych mieszkańców. Dlatego też wykonujemy średnio tylko dwa, trzy odstrzały tygodniowo – nie dlatego, że nie możemy zrobić ich więcej, ale ze względu na dobro okolicznych mieszkańców, których domy znajdują się w odległości nawet 200 m od kopalni.

KPiD świętowały w tym roku jubileusz 15-lecia istnienia. Jakie wspomnienia łączą się z tym okresem?

Pojęcie czasu jest względne, jednak funkcjonowanie przedsiębiorstwa na rynku przez 15 lat, po zmianach gospodarczych, stworzonego w formie spółki

pracowniczej i funkcjonującego w niej do dziś, stanowi okazję do podsumowania, co się w tym czasie wydarzyło, co udało się osiągnąć, ale także z kim się to udało. Przedsiębiorstwo bowiem nie funkcjonuje w próżni – nie istniałoby bez odbiorców, dostawców, ale przede wszystkim bez pracowników. W firmie pracuje ok. 220 osób i ta liczba w ciągu tych 15 lat nie ulegała gwałtownym wahaniom. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że poza robotami strażowymi wszystkie inne prace związane z funkcjonowaniem firmy wykonujemy samodzielnie – mamy nawet własną ochronę.

Czas, w którym powstawała spółka, był trudnym okresem gospodarczym. Z punktu widzenia ówczesnej kondycji firmy, jej przychodów i dochodów, zakładane plany inwestycyjne stanowiły spore wyzwanie. Jednak przez racjonalną gospodarkę i zarządzanie, ale przede wszystkim umiejętność dążenia do celu i spojrzenia w przyszłość udało się w perspektywie kilku lat zrealizować założenia inwestycyjne nawet z nadwyżką. Naszym największym sukcesem było to, że spłaciliśmy skarbowi państwa wszystkie raty leasingu przed czasem. Zrealizowaliśmy wszelkie zobowiązania, które zostały podjęte w momencie zakładania spółki. Posiadamy nowoczesny, dostosowany do potrzeb naszego przedsiębiorstwa park maszynowy – w zasadzie jest to najlepszy sprzęt dostępny na rynku. Naszym sukcesem jest to, że udaje nam się przekazać



Kopalnia Porfiru Zalas, fot. nbi media

idee naszego funkcjonowania nowo przyjmowanym pracownikom. Ale co najważniejsze, oni te idee rozumieją i doceniają.

Jubileusze skłaniają do podsumowań. W moim odczuciu, autorem obecnego sukcesu firmy jest przede wszystkim jej pierwszy zarząd na czele ze śp. prezesem Janem Załuskim, który zarządzał nią do 2014 r. Na uwagę zasługuje jakość tego zarządzania, oparta na umiejętności perspektywicznego spojrzenia i determinacji w dążeniu do celu. Przyświecały temu słowa prezesa Załuskiego: „Byliśmy, jesteśmy i chcemy być”.

Pełniąc funkcję prezesa od lutego 2015 r., przypadł mi zaszczyt święto-

wania jubileuszu 15-lecia KPiD z ludźmi, z którymi łączą nas nie tylko relacje handlowe czy zawodowe, ale z przyjaciółmi, ponieważ to nie były przypadkowe osoby. Ta grupa ludzi, która wspólnie z nami obchodziła jubileusz, a przypominę, że uroczystości odbyły się 25 lipca, a więc w czasie, kiedy gros osób korzysta z dobrodziejstw wypoczynku, to w zasadzie przyjaciele. Było to spotkanie ludzi znających się i wzajemnie się szanujących, dzięki czemu miało niemal rodzinny charakter. Podsumowaliśmy nie tylko 15 lat funkcjonowania spółki, ale niemal 40 lat relacji międzyludzkich, które przecież za-

*Chcemy
produkować tyle,
ile będzie w stanie
wchłonąć rynek
i uzyskać za
to możliwie
najlepszą cenę.*

częły się jeszcze w czasie, kiedy kopalnie funkcjonowały w ramach przedsiębiorstwa państwowego.

Za Państwem czas podsumowań, a jakie są plany na przyszłość?

Plany na najbliższy czas są bardzo proste. Mówiąc w sposób lapidarny, chcemy produkować tyle, ile będzie w stanie wchłonąć rynek i uzyskać za to możliwie najlepszą cenę. Wszystko to oczywiście chcemy osiągnąć bez szkody dla otoczenia i środowiska, także społecznego. Staramy się wpływać na to, by mieszkańcy nie odczuwali dyskomfortu z powodu naszej działalności.

Jeśli chodzi o asortyment, to nie planujemy w najbliższym czasie go poszerzać – z naszej analizy wynika, że obecnie nasycamy rynek w sposób optymalny. Nie wspominałem wcześniej, że odbiorcą najdrobniejszej frakcji produkowanych przez nas kruszyw 0/4 jest branża ceramiczna. Tak więc rynek zbytu jest naprawdę szeroki, a dywersyfikacja naszych działań jest dowodem na maksymalne wykorzystanie posiadanego potencjału.

Jak Pan ocenia kondycję rynku kruszyw? Czy najbliższe plany rządu dotyczące inwestycji drogowych i kolejowych będą w jakiś sposób na nią rzutować?

Jeszcze niedawno zdecydowana większość inwestycji to były drogi kołowe. Od kilku lat obserwujemy zwiększenie nakładów także na infrastrukturę kolejową, która do tej pory była mocno zaniedbana. Obecnie wymaga ona dużego doinwestowania. I tu pojawia się pewien paradoks – za złą kondycją infrastruktury kolejowej idzie zła kondycja branży kruszywowej, ponieważ kruszywa z kopalń trzeba w jakiś sposób wywieźć. Ten problem dotyka zwłaszcza kopalń na Dolnym Śląsku, które mają mocno ograniczone możliwości ekspe-



ADD Asphalt, fot. Kopalnie Porfiru i Diabazu Sp. z o.o.

dykcji materiałów właśnie ze względu na fatalny stan infrastruktury kolejowej.

Sama kwestia pewnego rodzaju terytorialności, jeśli chodzi o lokalizację kopalń kruszyw, które przecież nie znajdują się na terenie całego kraju, ale w jego pewnych regionach, również niesie ze sobą problemy. Funkcjonowanie na rynku regionalnym także jest uzależnione od możliwości transportowych, przy czym transport kołowy jest zwykle nieopłacalny.

Są także inne problemy. Im mniej inwestycji lokalnych, tym bardziej ograniczone możliwości sprzedaży kruszyw. Często założenia podmiotów zajmujących się wydobyciem kruszyw są realizowane kosztem wzajemnych relacji, czego powodem jest chęć maksymalizacji zysku. Trudno jest więc mówić o jednym głównym problemie nurtującym całą branżę i determinującym w jednoznaczny sposób jej kondycję.

Naszym problemem jest woda – w kopalni Zalas odpompowujemy jej więcej niż wydobywamy kruszyw. Wodę w pierwszej klasie czystości odprowadzamy do cieków wodnych. Z kolei z utrzymaniem systemu odwadniania i najwyższej jakości sprzętu wiążą się automatycznie duże koszty.

Dostrzega Pan konkretne szanse rozwoju firmy w związku z Programem budowy dróg krajowych na lata 2014-2023?

Ogólnie rzecz biorąc, duże inwestycje w naszym rozumieniu, a przynajmniej dotąd tak było, poszukują najtańszych materiałów. Dlatego nie do końca nam jest po drodze z wielkimi inwestycjami, ponieważ nie oferujemy najtańszych produktów – będę tutaj natomiast z uporem podkreślał ich jakość. Widzę zastosowanie naszych kruszyw, zwłaszcza jeśli chodzi o drogi kolejowe. W tym obszarze jest naprawdę dużo do zrobienia. Z punktu widzenia zwykłego obywatela mam wrażenie, że wiele inwestycji jest realizowanych bez określenia konkretnego celu – dostosowania danej inwestycji do konkretnych potrzeb. Nasze szybkie pociągi nie są tak szybkie jak powinny być, czego powodem jest zła infrastruktura. Tutaj konieczne są ogromne nakłady finansowe.

A czy ostatni słabszy okres, jeśli chodzi generalnie o inwestycje infrastrukturalne, wpłynął w jakiś sposób na kondycję firmy?

Ta sytuacja nie wpłynęła znacząco na działalność Kopalni Porfiru i Diabazu. Przez cały okres produkcji dbamy o jednolitą, najwyższą jakość naszych pro-



Żwirownia Nowa Biała – MKM Kruszywa, fot. Kopalnie Porfiru i Diabazu Sp. z o.o.

duktów. Ponadto bliskość dwóch dużych aglomeracji, krakowskiej i śląskiej, zapewnia w miarę spokojne funkcjonowanie ze względu na zapotrzebowanie inwestycji lokalnych na kruszywa.

Sprzedajemy dużo także na potrzeby indywidualne. Warto przy tym zaznaczyć, że choć nasze kruszywo nie jest najtańsze, a powiedziałbym nawet, że jest drogie, to znowu – za nim idzie jakość. Lokalni inwestorzy wiedzą, że z naszych kruszyw dobrze się buduje. Ponadto cechuje je bardzo duża odporność na warunki atmosferyczne.

KPiD skupiają się wyłącznie na eksploatacji zasobów dwóch posiadanych kopalni czy podejmują też działalność w innych obszarach?

Kopalnie Porfiru i Diabazu posiadają także dwie spółki-córki. Jedna już od 10 lat funkcjonuje w branży drogowej. Spółka ADD Asphalt, bo o niej mowa, produkuje i sprzedaje masy bitumiczne, a oprócz tego świadczy usługi związane z wykonawstwem nawierzchni asfaltowych. Spółka osiąga sukcesy, ponieważ – podobnie jak spółka-matka – kładzie nacisk na jakość. Stawia przy tym także na kadrę doskonałych fachowców, którzy naprawdę znają się na tym, co robią. Dzięki temu cieszy się dobrą kondycją i uznaniem na rynku. Siedziba spółki znajduje się w Krakowie, a otaczarnia, czyli wytwórnia mas bitumicznych, zlokalizowana jest na terenie kopalni Niedźwiedzia Góra.

Druga spółka – MKM Kruszywa, notabene również tegoroczna jubilatka, ob-

Nie do końca nam jest po drodze z wielkimi inwestycjami, ponieważ nie oferujemy najtańszych produktów – będę natomiast z uporem podkreślał ich jakość.

chodząca pięćdziesiąt lat, zajmuje się eksploatacją żwiru. Żwirownia znajduje się w Nowej Białej koło Nowego Targu. Firma w tym roku przeszła swego rodzaju rewolucję związaną z zarządzaniem i organizacją. Zmodernizowano także ciąg technologiczny. Dzięki tym zmianom przyszłość spółki rysuje się optymistycznie. Był to zdecydowanie krok w dobrym kierunku.

Jesteśmy firmą, która nie ogranicza się jedynie do działań w ramach dwóch złóż, które posiadamy, czyli Zalasu i Niedźwiedziej Góry, ale staramy się również rozszerzać nasz zakres funkcjonowania m.in. przez inwestowanie w nowe spółki. Jak wiadomo, podstawą istnienia każdej firmy jest osiąganie dochodów – w bliższej lub dalszej perspektywie. I w tym kierunku niezmiennie od 15 lat zmierzamy.

Dziękuję za rozmowę.